

Stracili wolną niedzielę

6 września 2021

Zakaz handlu w niedzielę staje się coraz bardziej fikcyjny. 5 września, pod przykrywką placówek pocztowych, otworzyła się część Lidlów i Kauflandów.

Jak pisze portal Pulshr.pl, wraz z kolejnymi otwarciami rośnie liczba skarg od pracowników, którzy dotychczas cieszyli się dniem wolnym, a teraz kierowani są do pracy. Coraz więcej sklepów decyduje się podpisać umowy z operatorami pocztowymi i swoje sklepy (wszystkie lub tylko wybrane) zamienić w placówki pocztowe. Dzięki temu mogą być one otwarte również w niedzielę. Pierwszą siecią, która obeszła bezczelnie prawo, była Biedronka.

Ustawa o zakazie handlu w niedzielę weszła w życie 1 marca 2018 r. W każdym kolejnym roku jej obowiązywania lista niedziel handlowych była coraz krótsza. W 2021 roku sklepy będą otwarte tylko w siedem niedziel.

Jednak ustawa przewiduje katalog 32 wyłączeń. Zakaz nie obejmuje m.in. działalności pocztowej i właśnie z tego rozwiązania korzystają sklepy najczęściej. Zdecydowały się na to m.in. Żabka (od początku obowiązywania zakazu), Bricomarché i Intermarché, Stokrotka Express, ABC, Lewiatan, Delikatesy Centrum, Dino Polska czy niektóre sklepy Euro RTV AGD. Od kilku tygodni zakupy zrobimy również w wybranych sklepach Biedronka. 5 września do tego grona dołączają Kaufland i Lidl. W kolejnych dniach prawdopodobnie zrobi to Carrefour. Firmy nie boją się kar, bo wykorzystując tę furtkę, działają w zgodzie z prawem.

„Z zasady pracownicy dyskontów nie chcą wracać do pracy. Wolne niedziele to dla nich dobre rozwiązanie, przyzwyczaili się do komfortu dnia wolnego od pracy. Osoby, z którymi rozmawiałam, wskazują, że dzięki wolnym niedzielom siódmy dzień tygodnia

stał się realnie czasem dla rodziny. W obecnej sytuacji to zostanie zweryfikowane, bo należy spodziewać się, że wszystkie dyskonty niebawem będą otwarte w niedzielę. Oczywiście rząd zapowiada zaostrzenie przepisów, ale trudno sprecyzować, kiedy to nastąpi. Pracownicy więc skarżą się, narzekają, często buntują, ale ostatecznie i tak wracają do pracy” – mówi Małgorzata Marczulewska ze stowarzyszenia Stop Nieuczciwym Pracodawcom.

Pracownicy pytają o to, czy mogą zostać zmuszeni do pracy w niedzielę, jeżeli tego nie chcą. „Odpowiedź jest prosta: tak. Umowy z dyskontami zwykle są tak formułowane, że niedziela jest po prostu kolejnym dniem pracy i pracownikowi przysługują standardowe przywileje za pracę w ten dzień, czyli np. dzień wolny w tygodniu” – wyjaśnia Marczulewska.

Krytyki sieciom handlowych nie żałuje Piotr Adamczak, szef Solidarności w Jeronimo Martins Polska. „To coś niepojętego dla nas, że niemal codziennie otrzymujemy informacje o otwarciu kolejnych placówek pocztowych w ramach marketów, podczas gdy Poczta Polska bardzo rzadko jest otwarta w niedziele. Cały czas lista sklepów nieobjętych zakazem handlu się rozszerza. Przypuszczamy, że niedługo chyba każda Biedronka będzie otwarta w niedziele” – mówił w rozmowie z PulsHR.pl.

Źródło: [NowyObywatel.pl](https://nowyobywatel.pl)